

## Wolę pocierpieć i wziąć razy „na klatę”

środa, 07 grudnia 2011 22:39 AK, WOC

(9 głosów, średnia ocena 3.22 na 5)



**(STRZELIN)** Z postem klubu parlamentarnego Solidarna Polska prof. Mariuszem Orionem Jędryskiem, inicjatorem odkrycia gazu łupkowego w Polsce, rozmawiają Andrzej Kaczmarek i Wojciech Cerkowniak.

**Wojciech Cerkowniak: *Jakie były pierwsze wrażenia, kiedy dowiedział się Pan, że otrzymał mandat poselski?***

- Zobowiązanie, to pierwsza myśl - mam teraz reprezentować potężną grupę ludzi. Praca w Sejmie to poświęcenie. Mam trójkę dzieci, w tym dwoje bardzo małych. Dlatego z punktu widzenia rodzinnego, nie powinienem być parlamentarzystą. Ale są i inne obowiązki, które każą zrezygnować z części siebie. Z działalności naukowej w dużej mierze też - no, ale profesorem już bardziej nie będę. Wypromowałem 10 doktorantów, z których, niestety, piątka wyemigrowała i ma świetną pracę w bogatych krajach. Kolejnych 7 jest w drodze do tego stopnia naukowego. Czy więcej mogę zrobić dla Polski? Myślę, że powinienem, dlatego zdecydowałem się kandydować do Sejmu.

**Andrzej Kaczmarek: *W powiecie strzelińskim, zaraz po Wrocławiu, uzyskał Pan największą liczbę głosów. To przypadek czy efekt wytężonej pracy?***

- Zdecydowanie to wynik zaangażowania osób ze Strzelina, które mnie wspierały podczas kampanii. Jestem wdzięczny wszystkim wolontariuszom. Duże znaczenie miała też moja częsta obecność w Telewizji Trwam oraz Radiu Maryja, a także w Naszym Dzienniku. To nie był cały budynek, ale fundament.

**Wojciech Cerkowniak: *Czy w związku z dużym poparciem wyborców z Ziemi Strzelińskiej zamierza Pan otworzyć biuro poselskie w Strzelinie?***

- Zdecydowanie tak i to bez względu na okoliczności polityczne. Ludzie z powiatu strzelińskiego mi zaufali. Będę chciał tu być i pomagać rozwiązywać także ich problemy, obejmujące jak najszerszą zbiorowość. Macie we mnie swojego posła.

**Wojciech Cerkowniak: Kiedy to biuro rozpocznie działalność?**

- Minął dopiero tydzień od zaprzysiężenia (wywiad przeprowadzaliśmy 19 listopada – red.). W międzyczasie pojawiły się perturbacje polityczne, związane z wyrzuceniem części posłów z PiS. Nigdy w żadnej partii politycznej nie byłem i nawet nie zdążyłem na dobre być w Klubie Parlamentarnym PiS, a już mnie tam nie ma. Nawet nie wiem, jaki szyld miałbym powiesić. Sejm jeszcze nie przekazał żadnych funduszy na działalność biura poselskiego i zapewne nie szybko to nastąpi. Dlatego otwarcie biura to kwestia czasu - bez względu na to, co bym robił. Jednak na pewno zrealizuję ten zamiar. Teraz poszukam miejsca na biuro.

**Wojciech Cerkowniak: Startował Pan z listy PiS, nie będąc jednak członkiem tej partii. Kampanię prowadził Pan za pieniądze PiS, a dziś jest Pan w Klubie Parlamentarnym Solidarna Polska. Dlaczego nie został Pan w klubie partii, z której listy startował Pan w wyborach?**

- Po pierwsze nie dostałem ani grosza na kampanię z PiS, wręcz przeciwnie, to ja prywatnie wpłaciłem na kampanię PiS pewną kwotę. Zostałem zaproszony do kandydowania z listy PiS. Byłem umieszczony najpierw na miejscu ostatnim, „biorącym”, a potem usunięty. W ostatnich godzinach przed rejestracją w PKW wstawił mnie na listę Zbigniew Ziobro, czym mocno naraził się niektórym osobom z partyjnej władzy. Na kilka godzin przed zamknięciem listy nie wróciłem na swoje 28, czyli ostatnie miejsce, ale na miejsce 14 - skazujące na porażkę. Wsparło mnie Radio Maryja, a angażowali się Ziobro, Kurski i Cymański - to nie podobało się zbyt wielu. Po przegranych wyborach wnioskowali, aby coś zmienić w PiS. Nie chcieli rozliczać winnych tylko zmieniać partię, bo teraz jest najlepszy na to czas. Ludzie, którzy tworzą prawicę powinni się zreflektować, a nie obciążać swoimi problemami resztę - cel nadrzędny to wygrać kolejne wybory. Mało kto już wierzy, że w takim, jak dziś kształcie PiS kiedykolwiek samodzielnie wygra jakiegokolwiek wybory.

W wypowiedziach medialnych może za dużo się komuś z tych osób wymysknęło, ale reakcja władz partii była za ostra. Zagrozili im wyrzuceniem ze struktur PiS. Powstał więc prawicowy klub parlamentarny Solidarna Polska, (w proteście) - żeby zapobiec wyrzuceniu tych, którzy chcą wzrostu efektywności wyborczej PiS. Chyba jako ostatni z posłów podpisałem listę przynależności do nowego klubu. Nie mogłem tego nie zrobić, bo to wyłącznie dzięki narażaniu się aparatowi partyjnemu przez Zbigniewa Ziobrę znalazłem się na liście. Między innymi za to wyrzucono go z partii, którą zakładał.

To, że tak efektywnie wsparło mnie m.in. społeczeństwo Strzelina, zawdzięczam postawieniu się aparatowi partyjnemu przez europośła Ziobro. Czułem się zobowiązany i chciałem być lojalny wobec reformatorskiej części PiS. Dlatego w odruchu obrony krzywdzonych dołączyłem do klubu protestu czy oporu - Solidarna Polska. Więcej na ten temat powiedziałem na swojej stronie [www.jedrysek.eu](http://www.jedrysek.eu).

**Wojciech Cerkowniak: Z jakiego powodu wykreślono Pana przed wyborami z listy PiS?**

Gdybym odpowiadał na tego typu pytania, zaszkodziłbym Prawu i Sprawiedliwości. A tego nie chcę nawet w sytuacji, jeśli ktoś będzie nazywał mnie zdrajcą. Wolę pocierpieć i wziąć razy „na klatę”. Proszę pamiętać, że nadal jestem członkiem powstałego przed wyborami prezydenckimi Komitetu Poparcia Jarosława Kaczyńskiego, nadal współpracuję z Solidarni 2010, nadal wożę na podszybiu samochodu portret Śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który umieściłem tam w dniu pogrzebu. Sądzę, że zdejmę go wtedy, gdy wyjaśniona zostanie cała sprawa tragedii smoleńskiej. Na stronie [www.jedrysek.eu](http://www.jedrysek.eu) nadal można odsłuchać mój wiersz, nawiązujący do spraw Polski i Smoleńska. Wielu za to uznaje mnie za „PiS-owskiego oszołoma”. Może to, co robię wymaga nieco odwagi, szczególnie, gdy



Zostałem zaproszony do kandydowania z listy PiS. Byłem umieszczony najpierw na miejscu ostatnim, „biorącym”, a potem usunięty

się pracuje na uniwersytecie, z którego co prawda zniknęła nazwa im. Bolesława Bieruta, ale jej mentalne ślady nadal bardzo silnie odczuwam. I to nie tylko ja.

Uważam, że się nie zmieniłem, ale drastycznie zmienił się polityczny punkt odniesienia - zmieniła się sytuacja polityczna - fragmenty dawnej sceny politycznej fruują wokół i nie sposób nie oberwać. Mnie jest trudno to ocenić, więc proszę o dojrzałość i nie ocenianie wtedy, gdy ma się małą wycinkową wiedzę, mały fragment obrazu. Nie dajmy się też manipulować przez media prorządowe. Proszę zwrócić uwagę, że nie ma krytyki naszych działań ze strony mediów ważnych dla części elektoratu PiS, takich jak Radio Maryja, TV Trwam, Nasz Dziennik. Trzeba zachować spokój. Szukajmy dobrych stron. Może jest szansa, że z tego fermentu wyjdzie dobry wspólny zaczyn zwycięskiej prawicy?

Dobro zwykle rodzi się w bólu. Bez względu na sytuację staram się robić swoje - wypełniać zobowiązania wobec wyborców. Niech politycy robią politykę, jeśli jestem politykiem, to tyle ile muszę i niech ona będzie moim co najwyżej narzędziem, a nie przedmiotem czy celem działania. I tak zabrała mi za dużo czasu i energii. A czas nagli.

**Andrzej Kaczmarek: *Jest Pan posłem na Sejm, ale pozostał Pan na uniwersytecie. Przybywa obowiązków, ale czy poprawi się finansowo?***

- Pozostaję na uczelni z dotychczasowymi obowiązkami - z części rezygnuję, szczególnie tej, jak przynosząca czasem dochody współpraca z przemysłem czy granty badawcze. Dochodzi dużo pracy sejmowej. Finansowo może być więc nieco gorzej, bo Sejm będzie mi tylko wyrównywał do tego co pobieram z uczelni. Tak, że moje uposażenie będzie identyczne z uposażeniem innych posłów tzw. zawodowych, wynoszące nieco ponad 9000 zł brutto. To jest sporo, choć wzrastają koszty większego zużycia garniturów, koszul, obuwia itd. Jakoś trzeba wygłądać. Wyborcy nie powinni się za mnie wstydzić (uśmiech).

**Andrzej Kaczmarek: *Polskie społeczeństwo w ogromnej większości ma poglądy prawicowe. Mamy w kraju ponad 90 procent katolików. Tymczasem PiS po raz szósty przegrywa wybory. Z czego to może wynikać?***

- Pan zadał pytanie, na które próbowali odpowiadać Cymański, Kurski i Ziobro, no i za to wyrzucono ich z partii. Jeśli niektórzy w obecnym PiS uważają, że to jest szkodenie partii, to ja na to pytanie nie odpowiem. Nie wiem jednak czy zadziała hasło - lekarzu, wylecz się sam.

**Andrzej Kaczmarek: *Jest Pan bardziej praktykiem niż politykiem. Ma Pan konkretną wiedzę. Jeśli przedstawiłby Pan mądrą i korzystną dla Polski propozycję pewnych zmian, projekt dobrej ustawy, czy obecny rząd przyjąłby ją?***

- Praktycznie taka propozycja nie miałaby żadnych szans realizacji. Najlepiej byłoby przygotować taką zmianę, oddać jakiemuś posłowi z partii rządzącej, aby była ich, z utratą wszelkich do niej praw. Uważam, że tylko takie rozwiązanie byłoby efektywnie możliwe. Powiem więcej. Będąc nawet w KP PiS, nie miałbym szans na efektywne zgłoszenie jakiejś propozycji. Tak naprawdę w tej chwili tylko klub Solidarna Polska daje mi taką możliwość. Mam wobec wyborców zobowiązania, realizacji celów wyższych niż istnienie KP Solidarna Polska. Mam być efektywny na tyle, na ile pozwalają warunki. Trzeba szukać ścieżek i kompromisów, a ustępstwa nie mogą deprecjonować wartości celów wyższych, najważniejszych dla Polski.

**Andrzej Kaczmarek: *Z Pana wypowiedzi wynika, że polityka może być szkodliwa dla rozwoju Polski...***

- Też tak uważam. Wczoraj prezentowałem stanowisko klubu Solidarna Polska po expose premiera. W PiS nie miałbym takiej szansy. Teraz poruszane problemy stały się publiczne i pan premier będzie musiał się do nich jakoś ustosunkować. Zapewne zignoruje lub je ośmieszy, zobaczymy. W odpowiedzi udzielanej przez premiera Tuska na drugi dzień, miałem wrażenie, że próbuje nawiązać do mojej wypowiedzi. Było to jednak miałkie i ogólnikowe. Czekam na odpowiedź na piśmie, tak jak obiecał.

**Wojciech Cerkowniak: *Twierdzi Pan, że z wydanych koncesji na poszukiwania gazu w łupkach Polska otrzymała 35 mln złotych. Tymczasem można było uzyskać kwotę rzędu 100 mld złotych. Czy jest to wynik ignorancji, czy też celowe działanie na szkodę Polski?***

- Naprawdę nie wiem. Nie mam pojęcia co się dzieje w głowach ludzi rządzących Polską. Oszacowałem, że powinna to być kwota 100 mld złotych. Być może się mylę, ale chciałbym znać wycenę rządową, rząd ma do tego narzędzia. Taka jednak chyba nie została wykonana. Podejrzewam, że gdyby sporządzono wycenę, nigdy za tak niską sumę nie wydano by koncesji na poszukiwania gazu w łupkach.

**Wojciech Cerkowniak: *Nie wydaje się Panu, że komuś na tym zależy, aby tak było. Na pewno nie jest w interesie Rosji, aby Polska była pod względem energetycznym silnym krajem.***

- O tym, że bez zmiany prawa Gazprom będzie wykupywał koncesje na poszukiwania gazu w Polsce, mówiłem już trzy lata temu. Próbowałem się kontaktować z premierem Pawlakiem i ministrem Nowickim. Niestety, nie było odzewu. Około 1,5 roku temu napisałem w tej sprawie list do premiera Tuska. To też nic nie pomogło.

**Andrzej Kaczmarek: *Wspominał Pan, że Gazociąg Północny został tak wybudowany, że uniemożliwi przepływ tankowców do planowanego pod Świnoujściem gazoportu. Czy w takim razie nie jest to sprzeczne z prawem?***

- W najbardziej dla nas, Polaków, szkodliwym odcinku, gazociąg został ułożony na wodach terytorialnych Niemiec. To była ostatecznie decyzja kanclerz Merkel. Nie wiem czy nie było w tym nadużyć prawnych. Na pewno nadużyto i tak bardzo wątpliwo zaufania Polaków. I na pewno również rząd premiera Tuska nadużył zaufania Polaków.

***Dziękujemy za rozmowę.***

\*\*\*

**Profesor Mariusz Orion Jędrysek** (Klub Parlamentarny Solidarna Polska), pracownik Uniwersytetu Wrocławskiego, organizator i kierownik Zakładu i Pracowni oraz studiów doktoranckich Ochrony Środowiska, organizator i dyrektor Międzywydziałowego Studium Ochrony Środowiska. W latach 2005-2007 Główny Geolog Kraju, 2006-7 Prezydent Rady Międzynarodowej Organizacji Dna Morskiego ONZ, 2010-11 Dyrektor Wrocławskiego Ośrodka Regionalnej Wspólnoty Wdrożeń

Innowacji (Climate-KIC, EIT Budapeszt). Więcej na temat prof. Mariusza Jędryska można znaleźć na stronach internetowych: [www.morion.ing.uni.wroc.pl](http://www.morion.ing.uni.wroc.pl) oraz [www.jedrysek.eu](http://www.jedrysek.eu)

Tweetnij 0

Poleć

[« poprzednia](#)[następna »](#)

## KOMENTARZE

#5 **RE: Wolę pocierpieć i wziąć razę „na klatę”** — **toters** 2011-12-12 10:35

**-1**

przyzwyczaiła się to się odzwyczai 😊

Cytować

#4 **RE: Wolę pocierpieć i wziąć razę „na klatę”** — **zezojad** 2011-12-09 10:46

**0**

Cytuję Tomek:

Mi się bardziej podoba ta czarnula w środku 😊

rzeczywiście super. pomyśl jednak czy siebie na nią stać. Ona się przyzwyczaiła do poziomu profesora, do spotkań do przemówień, do Uniwersytetu, do dużych pieniędzy. Może jest dobra na zdjęciu ale w realu może być trochę gorzej.

Cytować

#3 **RE: Wolę pocierpieć i wziąć razę „na klatę”** — **Tomek** 2011-12-08 23:27

**+1**

Mi się bardziej podoba ta czarnula w środku 😊

Cytować

#2 **RE: Wolę pocierpieć i wziąć razę „na klatę”** — **Marta** 2011-12-08 17:15

**-1**

Mądry i przystojny taki, hmm 😊

Cytować

#1 **życzyć powodzenia** — **zestresowany** 2011-12-08 12:46

**0**

Ten Profesor to jeden z niewielu mądrych ludzi w Sejmie. Nie jest ważne czy z PiS czy z Solidarnej Polski czy od Dżyngis Chana. Mądry to mądry.

Cytować

Odśwież komentarze

**DODAJ KOMENTARZ**

---

Imię (obowiązkowe)

Tytuł

Zostało: 2000 symboli



Odśwież

**Wyślij**

---

JComments

